

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 30 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukarnia i nakładem: Władysława Wesołowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesołowski, Nowe.

Nr. 53

Nowe, sobota 31-go grudnia 1938 r.

Rok XV.



## Gwiazdka w szkole.

Staraniem Opieki Rodzicielskiej i Kierownictwa szkoły powszechnej w Nowem odbył się obchód gwiazdkowy dla najbiedniejszych dzieci tejże szkoły w liczbie 175-cioro. Na uroczystość przybili: Wielbne Duchowieństwo, p. burmistrz Kuchczyński, przedstawiciele władz i urzędów, grono nauczycielskie oraz liczni goście.

Po odśpiewaniu przy pięknie udekorowanej ebcinos kilku kolęd dzieci zasiadły do wieczerzy wigilijnej. Program upiększyły deklamacje dzieci i piękne przemówienia Ks. Proboszcza, Prezesa Opieki Rodzicielskiej oraz p. o. kier. szkoły p. Graczyka. Po wieczerzy otrzymało każde z dzieci żywność i słodycze do domu. Miejscowemu Obywatelstwu, które swymi ofiarami w naturze i gotówce przyczyniło się do otarcia łez tak liczny biednym dzieciom należy się prawdziwe uznanie.

## Wielka zabawa Tow. Gimn. „Sokół” w Nowem.

W sobotę, dnia 31 bm. urządza Tow. Gimn. „Sokół” WIELKĄ NOC SYLWESTROWĄ. Początek o godzinie 20-tej. Moc niespodzianek. Orkiestra pierwszorzędna.

## Najstraszniejsza wojna świata.

Trzy są rzeczy najdroższe i najwęższe dla Chińczyka: jego synowie, jego dom i jego ziemia. W alfabecie chińskim znak, oznacza azy „szczęście” składa się z trzech mniejszych znaków: z serca, domu i pełnej miski. Świadczy to o tym, że według Chińczyka serce człowieka jest wtedy zadowolone, gdy jego właściciel ma dach nad głową i dość jedzenia. Dom oznacza równocześnie jego rodzinę, a przede wszystkim synów, bo córki nie mają dla Chińczyka żadnej prawie wartości. Dostateczna ilość pożywienia znów łączy się z ziemią, która dwa razy w roku w Chinach dostarcza swoich plodów. Obecna wojna chińsko-japońska naruszyła wszystkie te chińskie świętości.

Miasta i wsie, które mimo wojen domowych i najazdów przetrwały wiele wieków, leżą obecnie w gruzach. Przed wiekami Chińczycy wynaleźli broń palną, która obecnie zwróciła się przeciw nim w kształcie długich rur ogniowych, jak określają artylerię i ryczących dachów powietrznych, czyli samolotów wojennych, rzucających bomby na domy, odziedziczone po przodkach i na groby tych przodków. Minęły czasy, kiedy w czasie wojny rolnicy mogli względnie spokojnie uprawiać swoją ziemię. Obecna wojna, bombardowania

ladowe i powietrzne, zniszczyły olbrzymie obszary. Sami Chińczycy niszczą swoją ziemię w chwili odwrotu.

Rozpoczęła się olbrzymia emigracja ludności, uciekającej przed wojną. Obliczają ją na 250 milionów ludzi, a więc przeszło połowę ludności olbrzymich Chin. Większość tych olbrzymich mas skierowała się na zachód, mniej w ciągu dziejów nawiedzały przez najazdy. Straty chińskie w ciągu pierwszego roku wojny obliczają na 20 miln., w czym oczywiście ludność cywilna ma ogromną większość. Straty te są wyższe od tych, które spowodowała wojna światowa. Cyfry te ustawnie rosną, gdyż niewiadomo, kiedy skończą się działania wojenne, całe wybrzeże jest objęte blokadą i brak żywności dla mas ludności chińskiej. Dziesiąta część ludności kuli ziemskiej uarażona jest na głód.

Wskutek ucieski ludności przypominającej wędrowni ludów, obszary, równe wielkością Anglii, Irlandii, Belgii, Czechosłowacji, Austrii, Francji, Niemcom, Węgrom, Włochom i Holandii razem wzięte, są zniszczone i opróżnione przez ludność. Gdy do ilości mieszkańców tych krajów dodać jeszcze ludność Danii, Szwecji, Norwegii i Rumunii, to uzyskamy liczbę uchodźców Chińskich, uciekających przed wojną. W dziejach nie było jeszcze takiej tragedii.

Ale Chińczycy są na ogół narodem umiejącym wiele znosić, narodem stoickim, a w momentach wielkich nieszczęść zrezygnowanym i apatycznym. Wiele wojen już przeszło przez olbrzymie obszary Chin. Sami Chińczycy, broniąc się przed wrogiem, nie wahają się przystoszyć własnej ziemi. Przerwanie tam nad Żółtą Rzeką pozbawiło 20 milionów ludzi ziemi i dachu nad głową. Ale Chińczycy przyjęli tę decyzję swoich wodzów z uznaniem, jako skutecznym środkiem walki z najeźdźcami. Wojnę uważają Chińczycy za coś naturalnego na równi z wielkimi chorobami i klęskami żywiołowymi, nawiedzającymi ludzką.

Sredni wiek ludzki w Chinach wynosi 35 lat i Chińczycy tłumaczą sobie w sposób filozoficzny, że o ile śmierć nie dotknie ich w postaci wojny, to uczyni to za pośrednictwem cholery, ospy lub innej choroby. Japończycy jednakowoż dotknęli duszę chińską, przyzwyczajoną do myśli o śmierci w najgłębszych jej pokładach. Chińczyk zgodził się na śmierć pod warunkiem, że ziemia po nim odziedziczą i uprawiać będą jego synowie. Ziemia, synowie i groby przodków — to największe jego dobra. Groby chińskie szauowane były przez wszystkich najeźdźców i dopiero Japończycy targnęli się na nie.

Trzy razy w roku lud chiński udaje się na szczyty wzgórz i gór, gdzie znajdują się groby przodków, umieszczone tak wysoko, aby nie mogły ich uszkodzić tak częste w tym kraju powodzie. Artyleria i lotnictwo japońskie zniszczyły te cmentarze. Miliony ciał żołnierzy i cywilów chińskich, rozszarpanych przez poiski, nie ma swojego grobu. Jest to dla wierzącego Chińczyka największe nieszczęście. W myśl jego wierzeń dusza, której ciało nie zostało pochowane, skazane jest na wieczne cierpienia i musi wciąż poszukiwać zniszczonych również grobów swoich przodków.

Jak z tego widać, najstraszliwsza wojna świata, którą jest wojna chińsko-japońska, przeorała głęboko nie tylko ziemię chińską, ale i duszę jej mieszkańców, zasiewając w niej ziarna nienawiści, które nie dadzą się wyrwać.

## Z dziejów kalendarza.

Rachuba czasu w starożytności polegała na dokładnych obserwacjach ruchu słońca i księżyca. Niektóre narody starożytne przyjęły jako podstawę kalendarza księżyc, układając t. zw. kalendarz księżycowy, do nich należeli Żydzi i Arabowie. Kalendarz słoneczny znany był u Egipcjan, Indusów i Rzymian, zaś Grecy w obliczeniach czasu trzymali się obserwacji zarówno słońca jak i księżyca.

Z różnorodności podstaw obliczania wynikały różnice w ustalaniu momentów początkowych, długości okresu rocznego i t. zw. lata przestępnego. Przez wiele lat starożytni nie umieli sobie poradzić z wyliczeniem różnicy, którą się dziś określa, jako rok przestępny. Dopiero Juliusz Cezar, którego zasługą jest stworzenie t. zw. kalendarza juliańskiego, ustalił przyjęcie co cztery lata jednego dnia dodatkowego, określając długość roku na 365 1/4 dni. Kalendarz juliański przetrwał prawie 1500 lat, aż do czasów papieża Grzegorza XIII, który przeprowadził całkowitą reformę kalendarza, polegającą na przyjęciu za podstawę obliczeń średni rok, trwający 365 dni, 5 godzin, 49 minut i 16 sekund, która to długość jest mniejsza od średniego roku juliańskiego o 10 minut i 40 sekund, ale w ciągu 135 lat daje cały dzień. Różnica pomiędzy kalendarzem dawnym, juliańskim, a nowym gregoriańskim polegała na skróceniu poprzedniego systemu o 10 dni, stanowiących różnicę pomiędzy dawnym, a obecnym układem słonecznym. Z chwilą ustalenia nowego kalendarza gregoriańskiego data kalendarzowa przeskoczyła więc o równe 10 dni.

Kalendarz gregoriański został wprowadzony w tym samym czasie w czterech państwach, mianowicie w Polsce, Italii, Hiszpanii i Portugalii. Było to w roku 1582. Francja przyjęła nowy kalendarz w dwa miesiące później, Bawaria, Szwajcaria i Niderlandy w r. 1583, protestanckie Niemcy w r. 1699, Anglia w 1752, a Szwecja w 1753 r. Dla ścisłości podkreślić należy, że kalendarz gregoriański tworzy również różnicę kilku dni przybyszowych i dlatego niemożliwym jest ułożenie kalendarza t. zw. wiecznego dłużej, jak na 30 tysięcy lat, gdyż po tym okresie znów powstaną różnice, wprowadzające nieścisłość w obliczeniu czasu. Mimo to kalendarz gregoriański jest przyjęty prawie w całej Europie, za wyjątkiem Rosji Sowieckiej i krajów bałkańskich, gdzie istnieje t. zw. obrządek nowo-grecki. Obok kalendarza gregoriańskiego istnieją dwa kalendarze, stanowiące podstawę obliczenia czasu u narodów wschodnich, więc przede wszystkim u Arabów i Żydów. Kalendarz arabski jest 12-miesięczny, o 29 i 30 dniach naprzemiennie. Faza 30-letnia posiada 11 lat przestępnych o 355 dniach, a 19 — zwykłych o 354-dniowych. Kalendarz żydowski jest podobnie, jak arabski, księżycowy, o 12 miesiącach 29 i 30-dniowych. Faza 19-letnia ma 7 lat przestępnych.

Jednym z najbardziej charakterystycznych kalendarzy, który przetrwał tylko w historii, był kalendarz Wielkiej Rewolucji Francuskiej; został on stworzony w r. 1793, obejmując pewien okres wstecz. Był on w użyciu przez 14 lat, t. j. do roku 1806; dzielił się na 12 miesięcy po 30 dni i 5 dni uzupełniających. Miesiące dzieliły się na dekady i nosiły nazwy ustalone przez Konwencję Narodową w roku 1793. Dzień ostatni w dekadzie był uznany jako świąteczny.

## Za przykładem Londynu.

W Leuna (Niemcy) znajdują się wielkie fabryki chemiczne, które wytwarzają m. in. gazy bojowe. Dla obrony przeciw atakom lotniczym zakładów, na terenie których znajduje się 15 kominów, rozciągnięto w czasie dni wrześniowych zapórę powietrzną drucianą na wzór londyńskiej, opartą o 30 balonów. Niezależnie od tej zapory bronią fabryki baterie dział zenitowych. W zakładach Leuna wytwarza się większą część benzyny syntetycznej drogą destylacji z węgla.

## Fabrykacja sztucznej przędzy.

Fabryka sztucznej przędzy, która produkuje 80.000 ton rocznie, spotrzebuje rocznie 3.800 wagonów węgla, 2.200 wagonów kwasu siarkowego, 1.100 wagonów innych kwasów, 2.500 wagonów różnych chemikaliów, 400 wagonów różnych materiałów pobocznych.



## Co skraca nam życie.

Jak wykazuje statystyka, przeciętna ludzkiego życia wydłużyła się w ostatnim stuleciu o lat dwadzieścia — ale, głównie dzięki zmniejszeniu się śmiertelności wśród niemowląt i dzieci. Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko osoby powyżej lat trzydziestu pięciu, przekonamy się, że przeciętna ta nie przedłużyła się ani o rok. Przeciwnie, prawdopodobieństwo dożycia lat 60—70 jest dziś mniejsze, niż było przed stu laty, a człowiek, który umiera ze starości, jest fenomenem — i to pomimo niezwykłych postępów medycyny i chirurgii.

Największym wrogiem ludzkości są choroby, głównie: choroby serca, rak, gruźlica, apopleksja, zapalenie płuc, choroby nerek, zapalenia wyrostka robaczkowego, cukrzyca — no i nieszczęśliwe wypadki.

Pierwszym warunkiem długiego życia jest do-rocza konsultacja u lekarza, by przeprowadził gruntowne badanie całego organizmu. A jednak niewiele się stosuje do tego, przeważnie zaś składając wizytę lekarzowi dopiero wtedy, gdy choroba jest już daleko posunięta. Badanie przeprowadzone w odpowiednim czasie może wielu chorobom zapobiec; analiza wykazuje początki cukrzycy, którym lekarz może zapobiec, stosując odpowiednią dietę, lub w gorszym wypadku zastrzyki insuliny. Ogniska zakaźne w zębach, migdałkach itd. nieraz powodują choroby serca lub artretyzm. Przy gruźlicy i raku przedświecenia dają możliwość wykrycia choroby i stosowania odpowiedniego leczenia.

Najczęstszą przyczyną śmierci są choroby serca, na co wpływa głównie: przemęczenie i nieracjonalne odżywianie. Coraz szybsze tempo współczesnego życia zmusza organizm ludzki do coraz większych wysiłków, a przyrost wagi te wysiłki utrudnia, przeciążając pracą serce, arterie i nerki. Rozsądne odchudzanie i odpoczynek to najlepsza gwarancja zdrowia.

Jeszcze trzydzieści lat temu gruźlicę traktowano jako chorobę niemal nieuleczalną, obecnie, dzięki promieniom Rentgena, szczepionkom przeciwgruźliczym i racjonalnej metodzie leczenia, straciła ona wiele ze swej grozy, chociaż zbiera jeszcze wiele ofiar, szczególnie wśród młodzieży. Toteż młodzież należy otoczyć troskliwą opieką. Ale, jak mówi dr Edward L. Trudeau, pierwszy lekarz stosujący nowoczesną metodę leczenia, „należy po prostu powierzać okna, położyć się do łóżka i nie tracić odwagi”.

Diagnoza zapalenia wyrostka robaczkowego jest dość łatwa. Częste niestrawności i bóle w dolnej części brzucha nasuwają już podejrzenia. Nie należy wtedy stosować środków przeczyszczających, gdyż może to spowodować pęknięcie wyrostka i zapalenie otrzewnej. Najskuteczniejszym zabiegiem jest operacja. Jedynie daleko posunięta choroba raka nie poddaje się dotąd leczeniu — to też jedynym ratunkiem jest wczesne wykrycie choroby i usunięcie narośli drogą zabiegu chirurgicznego.

Nieszczęśliwych wypadków łatwo uniknąć przy odpowiedniej uwadze.

## Rekordowy sezon myśliwski.

W tegorocznym jesiennym sezonie łowieckim upolowano w Szwecji ogółem 8.469 sztuk łosi, co stanowi największą ilość łosi zastrzelonych przez myśliwych w ostatnich latach. W roku ubiegłym upolowano w lasach szwedzkich 7.556 łosi, co również było rekordem w porównaniu z latami ubiegłymi. Łosi zabito ogółem 4.402 sztuki, zaś klemp 3.707. Najwięcej zwierząt zastrzelono w lasach środkowej Szwecji.

## Z życia niedźwiedzi.

W północnej Laplandii udało się po raz pierwszy nakręcić film z życia niedźwiedzi. Trudne to zadanie wykonał Stig Wesslen, znany w Szwecji fotograf, który zmontował już szereg filmów z życia zwierząt i ptaków w lasach i górach północnej Szwecji. Nikomu dotąd nie udało się sfotografować niedźwiedzia laplandzkiego na swobodzie. Ekspedycja Wesslena przed przystąpieniem do pracy przygotowywała się starannie i dokładnie. W związku z długotrwałym pobytem w oddalonych stepach rozbito w kilku punktach namioty z zapasami żywności. Ekspedycja wyposażona była w aparat filmowy, aparat dźwiękowy, oraz posiadała radiostację nadawczą. Po wielu niepowodzeniach Wesslenowi udało się dokonać rzadkiego zdjęcia. Ekspedycja natrafiła na niedźwiedzie z trzema niedźwiadkami, z których jeden był biały. Białe niedźwiedzie są tu wielką rzadkością. Wesslen sfotografował z odległości 75 mtr. matkę, karmioną swe małe i dokonał jeszcze kilku zdjęć. Obecnie pracuje się nad montażem dokonanych zdjęć i w niedługim czasie na ekranach szwedzkich kin ukáže się film z życia niedźwiedzi na wolności.

## Choroba raka.

Uczony niemiecki, Hauboldt, poświęcił wiele uwagi badaniom statystyki śmiertelności osób chorych na raka w ostatnich 40 latach. Stwierdził on, że wobec większej liczby chorych w ogóle, śmiertelność zachorowań na raka nie wzrosła, przesunęły się tylko granice wieku. Co raz mniej jest wypadków śmiertelnych u ludzi poniżej 69 lat, coraz więcej natomiast po tym wieku. Jedynie w Niemczech liczba wypadków śmiertelnych wzrosła dość znacznie u kobiet poniżej 60 lat, a nawet poniżej 40 lat.

## Mają swoje pismo.

W Paryżu ukazuje się regularnie „oficjalny” organ prasowy żebraków p.t. „Journal des Mendigots”. Redaktorem tego pisma jest b. rejent, którego pijanstwo doprowadziło do zupełnej ruiny i z kolei do fachu żebrackiego. Przed południem redaktor-zebrak urzęduje w drukarni, popołudniu wyciąga rękę do przechodniów na swoim posterunku. Na łamach pisma omawiane są sprawy fachowe, żebrackie, w dziale ogłoszeń zaś figuruja najdziwniejsze często oferty. Ponieważ żebracy tworzą w Paryżu dużą, dobrze zorganizowaną grupę, prawie cech, przeto pismo ich ma zapewnić zbyt. W Budapeszcie znów, dla odmiany, wychodzi pismo optymistów, które redagowane jest tak, aby czytelnikowi oszczędzić przykrych wrażeń i smartwień. Nie ma tam więc np. rubryki wypadków, zabójstw, kradzieży etc., pomija się milczeniem kryzysy gospodarcze, polityczne, społeczne. Założyciele pisma wzorowali się na słynnym dzienniku, który wydawano w jednym egzemplarzu dla Rockefellera sen., aby starszka nie martwił, układano pismo tak, iż wszystko, co się na tym świecie działo, działo się dobrze, sprawiedliwie, ku zadowoleniu wszystkich.

## Coraz mniej studentów medycyny.

W Japonii stwierdzono olbrzymi spadek liczby studentów medycyny. W roku bieżącym zapisało się do istniejących 13 kolegiów medycznych tylko 1.241 kandydatów. W ogólności stwierdzono w Japonii brak zainteresowania w społeczeństwie dla stanu lekarskiego. Przeważa opinia, iż lekarze nie powinni należeć do zawodów wolnych, a stać się funkcjonariuszami państwowymi. W chwili obecnej czynnych jest w Japonii 57.581 lekarzy, z których 51.597 posiada ustaloną praktykę. Połowa ogólnej liczby lekarzy pracuje w szpitalach, druga zajmuje się prywatną praktyką.

## Najzimniejszy punkt świata.

Najzimniejszym dotąd punktem na ziemi był Wierchojańsk we wschodniej Syberii. W roku 1885 zanotowano tam temperaturę minus 76 stopni Celsiusa. Od tego czasu żadna ze stacji meteorologicznych nie zanotowała niższej temperatury. W ostatnich dniach Wierchojańsk wykazał minus 49 stopni. Meteorolodzy przepowiadają, że najzimniejszą strefę w tym roku posiadać będzie Ameryka Północna.

## Kino pod ziemią.

Najgłębiej położonym kinoteatrem na świecie jest lokal kinowy, znajdujący się w Oberhausen (Niemcy) na głębokości 609 metrów pod powierzchnią ziemi. Kino mieści się w opuszczonym w 1931 roku szybie węglowym na terenach, należących do hut. Długość podziemnej sali kinowej wynosi 100 m. szerokość 10 metrów. Oryginalne kino mieści 100 widzów. Jest to raczej osobliwość, niż konieczność, gdyż w sali tej wyświetla się na ekranie przeważnie filmy, dotyczące rozwoju techniki kopalnianej, obrazujące urządzenia szybów, kopalni.

1939

Z okazji

**NOWEGO ROKU**

składam

moim Szanownym  
Odbiorcom i Znajomym

zyczenia  
wszelkiej pomyślności.

**Paweł Klahs**  
mistrz rzeźnicki.

**Szczęśliwego  
Nowego Roku**

zyczę

Szanownym Odbiorcom oraz Przyjaciołom

**Fr. Gorczyński z żoną.**



Szan. Odbiorcom oraz Przyjaciołom  
zyczę szczęśliwego i pomyślnego

**Nowego Roku.**

**Bernard Lorkowski**  
HURTOWIA TYTONIOWA.

Szanownym Odbiorcom i Przyjaciołom zyczy

**DOSIEGO ROKU**

**Józef Reiske**  
mistrz piekarski.



Szan. Klientom oraz Przyjaciołom zyczy

**DOSIEGO ROKU**

**M. Markowski**  
mistrz rzeźnicki.

1939

Z okazji

**NOWEGO ROKU**

składam mojej Szanownej Klienteli

najserdeczniejsze  
zyczenia wszelkiej  
pomyślności.

**Drogeria pod Lwem**  
**Fa H. Pokora**

właśc.: Kazimierz Wróblewicz.



Szanownym Odbiorcom i Przyjaciołom  
zyczy

**DOSIEGO ROKU**

**Konrad Bartoszewski**  
mistrz piekarski.



Szan. Klientom oraz Przyjaciołom zyczy

**DOSIEGO ROKU**

**Julian Borkowski**

Handel towarów kolonialnych  
i hotel „Concordia”.

**Pocztówki noworoczne**

w wielkim wyborze poleca

**W. Wesółowski.**